

Kizwalter, Tomasz

"Bureaucratie et bureaucrates en France au XIXe siècle", Guy Thuillier, préface de Jean Tulard, Genève 1980 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 74/4, 784-788

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Mimo drobnych usterek książka M. Adamczyka stanowi duże osiągnięcie. Jakis Węgier powinien jednak napisać pracę o znaczeniu szkół węgierskich dla Polski od XVII do XIX w., gdyż ze względów językowych i źródłowych nie podołałby temu polski badacz.

Wacław Urban

Guy Thuillier, *Bureaucratie et bureaucrates en France au XIX^e siècle*, préface de Jean Tulard, Centre de Recherches d'Histoire et de Philologie de la IV^e Section de l'Ecole pratique des Hautes Etudes, V. Hautes études médiévales et modernes 38, Librairie Droz, Genève 1980, s. XX, 676.

W przedmowie do tej książki Jean Tulard zauważa, że historyk administracji jest w sytuacji uprzywilejowanej w porównaniu z chociażby historykiem gospodarki — ten pierwszy może jeszcze swobodnie nadawać kształt uprawianej przez siebie dyscyplinie. Stwierdzenie zaskakujące: czyż bowiem i w omawianym przypadku nie mamy do czynienia z ustaloną tradycją postępowania, popartą bogatym dorobkiem badań instytucji?

Tulard prawdopodobnie zaprotestowałby w tym momencie; chodzi mu przecież o „inną historię” i jej to zarys szkicuje. „Inną”, to znaczy odmienną od przeważających dotąd analiz instytucjonalno-prawnej strony działania administracji. Prezentując książkę Thuilliera jako przykład nowego stylu badań, autor przedmowy podaje podstawowe założenia tego kierunku: powiązanie dziejów instytucji z historią mentalności; rozpatrywanie zjawisk w skali „długiego trwania”; nacisk raczej na problemy praktyki niż teorii; poszukiwanie obrazu dnia powszedniego, biurowej codzienności, z której wydobyć należy trwałe ślady tradycji, biurokratycznego *esprit de corps*.

W jaki sposób realizować ten program? Po pierwsze, powinno się tworzyć historię poszczególnych instytucji, zwłaszcza pod kątem właściwej im atmosfery umysłowej, specyfiki obyczajowej, stylu działania; po drugie, śledzić losy jednostek — znaczenie biografii winno zostać wreszcie właściwie ocenione; na koniec — należy badać mechanizmy podejmowania decyzji. Wszystko to w większości dopiero postulaty, a zatem czas syntezy jeszcze nie nadszedł; Tulard przestaje przed pokusami pospiesznego uogólniania w oparciu o materiał bardzo jak dotąd niekompletny. Stąd też kształt książki Thuilliera, raczej zbioru odrębnych studiów niż spójnej całości.

Jej ramy chronologiczne niezbyt zgadzają się z tytułową zapowiedzią: autor pomija niemal całkowicie pierwsze lata XIX wieku, rozpoczynając na dobre około roku 1830; często robi natomiast wypadki w wiek XX, sięgając niekiedy do współczesności.

Część pierwsza pracy, nosząca efektowny tytuł „Świadkowie i więźniowie”, to prezentacja dziewięciu sylwetek Francuzów mniej lub bardziej znanych, zawsze jednak obdarzonych indywidualnością bogatszą niż przeciętna; wszyscy przez pewien okres pracowali jako urzędnicy. Dokumentacja związana z przebiegiem ich kariery znakomicie wprowadza w kulisy funkcjonowania administracji, Thuilliera interesuje wszakże jeszcze coś więcej: zetknięcie się tych ludzi ze specyfiką pracy urzędniczej, ich reakcje, obserwacje, wnioski. Postacie to bardzo rozmaite. Najpierw pisarze: Guy de Maupassant jako urzędnik Ministerstwa Marynarki, Paul Valéry — Ministerstwa Wojny, młody dyplomata — Paul Claudel. Dla rozczarowanych biurokratyczną rutyną Valéry'ego i Claudela były to epizody bez konsekwencji dla ich twórczości, Maupassant z kolei wiele miejsca w swych utworach

poświęcił życiu drobnych urzędników. Szczególne miejsce wśród literatów zajmuje jednak mało poza Francją znany Georges Courteline, ceniony, odznaczony nawet Legią Honorową urzędnik Dyrekcji Wyznań, a zarazem autor powieści „Messieurs les ronds de cuir”, satyrycznego obrazu instytucji biurokratycznych. Courteline patrzy na biurokrację stosunkowo łagodnie, ani myśli o kwestionowaniu jej podstaw. To charakterystyczna cecha krytyki przeprowadzanej „od wewnątrz” przez część owych „świadków i więźniów” — jeśli nawet funkcjonowanie administracji oceniają ostrzej niż Courteline, z zasady nie podważają sensu istnienia samego systemu instytucji; krytyka ta służyć ma reformie struktur, a nie ich rozbiciu. Taką postać ma studium Courcelle-Seneuila o „mandarynach” administracji francuskiej czy ukazanie przez Aimésa praktyk „faworyzmu”. Byli to wszakże ludzie, którym się powiodło, związani z istniejącym systemem poprzez swe żywotne interesy. Zagadnienia pracy urzędniczej znajdowały się w centrum ich zainteresowań. Ale trafiały się i postawy odmienne: utalentowany outsider Georges Demartial, publicysta i aktywny działacz ruchu zawodowego urzędników, po niezbyt — jak na swe możliwości — udanej karierze zawodowej, właściwe powołanie odnalazł dopiero jako zapalony pacyfista. Na koniec próbki spojrzenia na administrację z zewnątrz. Charles Renouvier, znany przede wszystkim jako filozof, w latach Wiosny Ludów żywo zainteresował się problemami administracji; nie stronił wtedy również od czynnego udziału w życiu publicznym. Podsumowaniem tych przemyśleń i doświadczeń był traktat „Gouvernement direct”, ostry atak na tak zakorzenione we Francji tradycje centralizmu administracyjnego, wizja kraju autonomicznych komun tworzonych na modłę wzorów roku II Wielkiej Rewolucji. I przeciwstawny punkt widzenia: teoria administracji socjalisty Deslinieresa.

Część druga to „Mała historia prasy administracyjnej”, od 1840 r. (moment założenia przez Van Tenaca „La France administrative”) aż do czasów współczesnych. Ze względu na rozległość tematu autor dał tylko zarys jego opracowania, eksponując sprawy najistotniejsze, zwłaszcza zaś kierunki przemian. Powstanie i rozwój owej prasy uważa przede wszystkim za świadectwo kształtowania się poczucia odrębności urzędników jako grupy zawodowej, rosnącej świadomości posiadania własnych interesów, formowania się swoistego *esprit de corps*. Przebieg tego procesu był pełen wahań: po gwałtownym poruszeniu lat 1848—1850, ruch urzędniczy odżywa dopiero na przełomie wieków, nabierając rozmachu po I wojnie światowej. Stan prasy administracyjnej: stopień jej aktywności, profil polityczny, sprawy organizacyjne — dane te z jednej strony pozwalają naświetlić wiele istotnych, a nie zawsze całkiem jasnych kwestii spoza sfery administracji, z drugiej zaś stanowią pierwszorzędne źródło dla badań jej problemów wewnętrznych.

Trzecia część pracy Thuilliera mówi głównie o pragmatyce służbowej: zasadach rekrutacji i awansowania, prawie dyscyplinarnym, kwestii udostępniania akt personalnych urzędników, ponadto o próbach reform systemu administracyjnego. Na szczególną uwagę zasługuje studium o stylu opinii służbowych wydawanych przez prefektów podprefektom w dobie II Cesarstwa: jest to próba zrealizowania zapowiedzi nasycenia historii administracji elementami badań mentalności. Lektura tych ocen pozwala na odtworzenie przynajmniej zarysu *esprit de corps* cesarskiej biurokracji: uznawanych wartości i ich hierarchii, norm moralnych, reguł zachowania. Treści rzadko wyrażone *expressis verbis* dają się uchwycić pośrednio, wydobyć spoza ustalonego przez lata praktyki kodu, obowiązującego w korespondencji urzędowej. Przenikają się tu realia z ideałem, prawdziwy portret podprefekta z wymaganiami zwierzchników.

Wiadomo jakie znaczenie dla administracji francuskiej ma kuźnia jej wyższych kadr: Ecole Nationale d'Administration. Kolejna część książki poświęcona

jest pojawiającym się od początku ubiegłego stulecia projektem założenia takiej uczelni, poczynawszy od koncepcji księcia d'Herbouville z 1815 r., przez plany saint-simonisty Duveyriera (1843), do lat 1936—1940.

W ostatnim fragmencie pracy Thuillier zmierza znowu w stronę dziejów mentalności i życia codziennego: chodzi o gest, szerzej — sposób zachowania się. Studium trudne, wkraczające na teren słabo rozpoznany przez historyków tej epoki; brak tu doświadczeń badawczych, podstawy teoretyczne są bardzo skromne. Autor ogranicza się do personelu ministerstw, grupy stosunkowo nielicznej w XIX w. i przez to łatwiej poddającej się analizie. Zaczyna od czynności najprostszych, związanych z techniczną stroną pracy biurowej, z egzotycznym już obecnie światem gęsiego pióra i bibuły, następnie zaś stara się zinwentaryzować całe bogactwo gestów urzędnika: od podpisywania listy obecności do zapalania pod wieczór świecznika. Wiele spośród urzędniczych zwyczajów należało do sfery zakazanej przez regulamin bądź reguły niepisane: to wszystkie zajęcia odrywające od pełnienia obowiązków. Wreszcie rozległy obszar zachowań w dziedzinie stosunków międzyludzkich; ciążyła nad nimi sieć zależności służbowych, wysoce hierarchiczny charakter życia biurowego. Uwidacznia się to zwłaszcza u strony podporządkowanej: gesty strachu, obłudy, służalczości, rzadko — protestu. Obok tego kłótnie pomiędzy personelem na podobnym szczeblu hierarchii, wraz z właściwą im gestykulacją. Trudno zakończyć tę klasyfikację, wyczerpać obfitość zachowań społeczności pracującej pozornie w sposób tak monotony. Ów dziewiętnastowieczny styl życia biurowego zaczął w początkach naszego stulecia ulegać głębokim przekształceniom pod wpływem nowych technik przetwarzania informacji, nowych metod organizacji pracy, zmian w składzie personelu.

Cała praca Thuilliera usiana jest przytoczeniami materiału źródłowego; obok tego pod sam koniec znajdujemy wybór tekstów uznanych przez autora za najciekawsze.

Jak zawsze w pracy historyka, tak i w tym przypadku kwestia bazy źródłowej gra rolę pierwszoplanową. Jakie źródła wykorzystuje Thuillier w swej próbie uprawiania „nowej historii”?

W tej dziedzinie gwałtownego przewrotu być nie może — są wszakże istotne przesunięcia zainteresowań. Zatem archiwa, przede wszystkim państwowe, ale i prywatne, z kryjącym się w nich bogactwem materiału — bogactwem, które jednak nie wydaje się francuskim historykom wystarczające, skoro zawartość archiwów z samej zasady obejmuje tylko część rezultatów pracy biur (pomijając już wszystkie inne przyczyny wpływające często na zubożenie ich zasobu). To zasadnicze utrudnienie wobec znacznego rozszerzenia kwestionariusza pytań stawianych materiałowi. Nie chodzi już tylko o „wyższe piętra” działalności ministerstw — nawet najskromniejsza faktura posiada swoją wartość, wprowadzić nas może bowiem w świat biurowej codzienności.

Wypada zwrócić uwagę na znaczenie akt personalnych, wykorzystywanych wszechstronnie, zarówno bezpośrednio do badań struktur ponadindywidualnych, jak i dla biografistyki, stanowiącej jednak punkt wyjścia analiz szerszych, o charakterze masowym. Wspominaliśmy już o źródłowej funkcji prasy; obok niej korzysta się oczywiście z dokumentów drukowanych, pamiętników, literatury. Ta ostatnia zwłaszcza ma szczególną wartość, we wszystkich swych odmianach. Kopalnią wiadomości i przenikliwych obserwacji są dzieła Balzaka; oprócz tych mistrzowskich fresków utwory rangi większej lub mniejszej, niektóre literacko zupełnie mierne, dla historyka wszakże bardzo przydatne. Wykorzystywanie źródeł literackich rodzi zawsze wiele problemów metodologicznych; przykładowo: właściwą literaturze cechą jest oscylowanie między portretem a karykaturą, kroniką a pamfletem. Poza obrębem literatury pięknej znajduje się trudna do ogarnięcia masa

piśm ulotnych, broszur, traktatów: cała produkcja piśmiennicza powołana do życia faktem istnienia biurokracji — potępienia i apologie.

Od strony źródłowej praca Thuilliera przedstawia się solidnie, niewątpliwie istnieje jednak pewien rozróżnienie między zapowiedziami przedmowy — mimo wszelkich zastrzeżeń i uwag ograniczających — a otrzymanymi ostatecznie konkretnymi rezultatami. Wydaje się, że zarówno tytuł, jak uwagi wstępne Tularda sugerują zbyt wiele, otrzymaliśmy bowiem ostatecznie dość luźny zbiór studiów, powiązanych wprawdzie tematyką i uporządkowanych zgodnie z przedstawionym już schematem, nie dających wszakże szerszego obrazu zagadnienia. Jak to często bywa w humanistyce francuskiej, pozytywne badania nie nadążają za efektywnymi programami. Nie jest to w przypadku Thuilliera kwestia braku ambicji syntetycznych; trudno byłoby wysuwać ten zarzut przy obecnym stanie badań. Analizy Thuilliera bywają bardzo ciekawe, czasami wręcz znakomite, lecz ich rozrzut tematyczny jest znaczny, zaś pole, jakie za każdym razem obejmują — z reguły wąskie. W efekcie poszczególne zagadnienia niełatwo zająć się ze sobą. Podkreślić trzeba jednak, że kierunek dociekań budzić powinien zainteresowanie, zaś osiągnięte rezultaty traktować należy jako obiecujące zapowiedzi.

Naturalnym niejako odruchem przy omawianiu prac historyków zagranicznych jest usiłowanie zestawienia tych badań z ich polskimi odpowiednikami, zwłaszcza gdy te pierwsze można uważać za ciekawe propozycje. W Polsce historia administracji dopiero wyodrębnia się w ramach tradycyjnie ustalonego zasięgu problemowego historii państwa i prawa; wielka w tym zasługa prac Huberta Izdebskiego¹. Wydaje się wszakże, iż ten kierunek badań, koncentrujący się na instytucjonalno-prawnych aspektach rozpatrywanych zjawisk, uzupełnić należałoby innym, dla którego inspirację stanowić mogą omawiane analizy Thuilliera. Obok obrazu administracji — zespołu instytucji i norm prawnych powinno odtwarzać się obraz administracji — zespołu ludzi; struktury instytucjonalne wypełniać żywą treścią społeczną. Niewiele jak dotąd w tej dziedzinie zrobiono. Wynika to być może po części z faktu, iż wobec utraty własnej państwowości pojawia się tendencja do traktowania aparatu administracyjnego jako integralnej, pozostającej poza obrębem problemów społeczeństwa polskiego części organizmów państw zaborczych. Ale przecież i administracja funkcjonująca w warunkach mniejszej lub większej autonomii, częściowo bądź nawet całkowicie polska w swym składzie, nie była przedmiotem szerszych, jej specjalnie poświęconych badań.

Popularna praca Władysława Rostockiego o urzędnikach warszawskich doby Księstwa i konstytucyjnego Królestwa idzie niewątpliwie w interesującym nas kierunku, jednak poprzez szkieletowość obrazu, jaki daje, świadczy zarazem o nieodzownej potrzebie dalszych, pogłębionych studiów szczegółowych². Te zaś z kolei powstają głównie poza właściwym polem historii administracji, w ramach

¹ H. Izdebski, *Kolegialność w Komisjach Rządowych Królestwa Polskiego w latach 1815—1830*, CzP-H t. XXIII, 1971, z. 1, s. 69—100; tenże, *Sądownictwo administracyjne w Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim do 1867 roku*, CzP-H t. XXVI, 1974, z. 2, s. 119—149; tenże, *Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*, Warszawa 1975; tenże, *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815—1830*, Warszawa 1978; tenże, *Historia administracji. Skrypt dla studentów I roku studiów administracyjnych*, Warszawa 1980.

² W. Rostocki, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony. Urzędnicy warszawscy, ich życie i praca w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do roku 1831*, Warszawa 1972; por. tenże, *Postawa polityczna komisarzy obwodowych w 1830—1831 r.*, [w:] *Spółczesność Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, pod red. W. Kuli, t. III, Warszawa 1968, s. 7—45; tenże, *Administracja lokalna w Królestwie Polskim wobec Powstania Listopadowego*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830—1831. Dzieje wewnętrzne, militaria, Europa wobec powstania*, pod red. W. Zajewskiego, Warszawa 1980, s. 155—180.

badan dotyczących zagadnienia odmiennego — przemian struktur społecznych. Tak więc Ireneusz Ichnatowicz pisał o urzędnikach autonomicznej Galicji; wykrzystując przede wszystkim źródła masowe (urzędowe spisy pracowników administracji) analizował społeczne umiejscowienie tej grupy i jej wewnętrzną ewolucję³. Z innej nieco strony zbliżał się do problemów historii administracji Witold Kula, zastanawiając się nad społecznym obliczem władzy w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (okres do powstania styczniowego)⁴.

Nadszedł, jak się wydaje, czas, aby zebrać dotychczasowy, rozproszony dorobek, następnie zaś spróbować rozwinąć szerzej badania dziejów administracji. Propozycje Thuilliera i Tularda mogą okazać się przydatne przy wyborze kierunku pracy.

Tomasz Kizwalter

Historia katolicyzmu społecznego w Polsce, 1832—1939, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1981, s. 720.

Charakterystyka ogólna

Praca jest dziełem zbiorowym autorstwa kompetentnych przedstawicieli katolickiej nauki społecznej. Największy udział w omawianym przedsięwzięciu wydawniczym miał prof. Czesław Strzeszewski. Pozostali autorzy to: Ryszard Bender, Konstanty Turowski, ks. Marian Banaszak, ks. Józef Majka, ks. Witold Zdaniewicz, ks. Ryszard Hermanowicz; całość wieńczy posłowiem Prezes Polskiego Związku Katolicko-Społecznego Janusz Zabłocki.

Autorzy podjęli się ambitnego zadania, o czym świadczy ogromny zakres tematyczny dzieła. Część I dotyczy początków chrześcijańskiej myśli i działalności społecznej na ziemiach polskich do roku 1918. W jej ramach rozdział pierwszy omawia okres międzypowstaniowy dla całości ziem polskich. Następne rozdziały opisują lata 1865—1918 w poszczególnych zaborach: pruskim, austriackim i rosyjskim. Główny ciężar trudu autorskiego położony został na część II, poświęconą dwudziestoleciu 1918—1939. Tematy poszczególnych rozdziałów tej części pracy to: rozwój chrześcijańskiej myśli społecznej w niepodległej Polsce; nauka społeczna Kościoła w polskich czasopismach katolickich; katolickie organizacje młodzieżowe; katolickie organizacje inteligencji; ośrodki katolickiej myśli społecznej; Akcja Katolicka; chrześcijańskie stronnictwa polityczne, chrześcijański ruch zawodowy i inne organizacje robotnicze; chrześcijańska myśl i ruch charytatywny; katolickie szkolenie społeczne; nauczanie społeczne polskiej hierarchii kościelnej; wpływ encyklik społecznych na myśl i działalność społeczną w Polsce; wpływ katolickiej myśli i działalności społecznej na życie społeczne Polski.

Przyjmując za podstawę dotychczasowe osiągnięcia w badaniach nad katolicyzmem społecznym Polski autorzy dokonali pionierskiego trudu „przetarcia szlaków”, proponując skonkretyzowany program dalszych prac badawczych w tej dziedzinie. Kompleksowość ujęcia problemu pozwoliła widzieć katolicyzm społeczny jako jeden wewnętrznie spójny system myśli i działania a jednocześnie dostrzegać jego wielotematyczne zróżnicowanie. Praca zawiera ogromną ilość infor-

³ I. Ichnatowicz, *Urzednicy galicyjscy w dobie autonomii*, [w:] *Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, pod red. J. Leskiewiczonej, t. VI, Warszawa 1974, s. 205—240.

⁴ W. Kula, *Udział we władzy*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815—1864*, praca zespołowa pod kierunkiem W. Kuli i J. Leskiewiczonej, Wrocław 1979, s. 405—419.